W Oborze

KURJER WARSZAWSKI.

D. 12. Sierpnia.— Rok 1849. Niedziela. № 210. Jutro, ŚŚ. Hippolita i Kassyana MM. v. s. 1szy Sierpnia.

XVIty Bultyn. Wiadomość od Armji Czynnej.

Od Jenerała piechoty *Lidersa* otrzymano raport, że d. 17/29 Lipca zajął lewą kolumną miasto *Segezwar* (Szezburg) bez żadnego oporu ze strony nieprzyjaciela. 18/30 Lipca po cztero-dniowym marszu, uważał za stósowne dać wojskom wypoczynek, i oprócz tego oczekiwać przybycia środkowej kolumny idącej z *Fogarasz*, pod dowództwem Jenerał-Majora *Dicka*, by połączonemi siłami skuteczniej działać przeciw nieprzyjacielowi.— Z powodu nieprzybycia Jenerała *Dicka*, uważano za konieczne zabawić jeszcze dzień w *Segezwar* tem bardziej, że wedle zyskanych wiadomości, nieprzyjaciel w wielkich siłach koncentrował się w różnych miejscach, a głównie w *Marosz-Waszarhely*, gdzie przybył z *Harumseka* i sam *Bem*, i w *Udwarhely*. Rano 19/31 Lipca kozackie forpoczty doniosły, że nieprzyjaciel drogą od *Udwarhely* żywo zbliża się do miasta i w dość znacznej liczbie. Dowiedziawszy się o jego zjawieniu, Jenerał *Liders* natychmiast pojechał do obozu, by zrobić konieczne rozporządzenia.— Wojska oddziału jemu powierzonego, stały wówczas w dwóch miejscach po drogach do *Morosz-Waszarhely* i *Udwarhely*; okolica miasta leżącego w głębokim wąwozie niezmiernie górzysta, poprzerywana i niewygodna do ruchu i działania wojsk, nawet do rozkładu ich mało stosownego miejsca, bo każda płaszczyzna by też najmniejsza, zasiana była kukurydzą mającą wysokości do półtora sążnia. Tak z tej przyczyny jak i dla tego, że nieprzyjaciela oczekiwano głównie z *Marosz-Waszarhely*, główne siły stały na drodze do tego miasta; komunikacja pomiędzy obydwoma obozami leżącemi w odległości około 6 wiorst odbywała się po szosie wprawdzie, ale w okolicy bardzo górzystej i po ulicach miasta bardzo wązkich i krętych.— O godz: 11tej z rana, nieprzyjaciel w liczbie około 6000 z 12 działami, zaczął się zbliżać po wielkiej drodze, w porządku bojowym, mając w lukach między bataljonami dwie baterje. Lubelski pułk strzelców z baterją lekką Nr 7, w zupełnej gotowości do boju, ruszył naprzód na wiorstę od obozu, na pozycję chociaż nie zbyt silną, to przecież dosyć wygodną do boju. Jenerał *Liders* wraz z Naczelnikiem sztabu, Jenerałem-Majorem *Skarjatin*, ustawiał wojska na pozycji, gdy na nieszczęście jedna z pierwszych kul działowych rzuconych przez nieprzyjaciela, silną kontuzję w ramię i głowę zrządziła Jenerałowi *Skarjatin*, od czego ten waleczny Jenerał ku powszechnej boleści w kilka godzin umarł. Pozycja nasza zakrytą była od frontu szerokim strumieniem, który w bród przebyć mogła czy to piechota, czy jazda; lewe skrzydło zupełnie wyrównane dotykało się rzeczki *Kokel*, na której znajdował się tylko jeden bród z tyłu pozycji; na tem skrzydle stały cztery szwadrony ułanów pułku Jego Xięcej Mości Xięcia *Nassau* i trzy seciny kozaków, pod dowództwem Jenerała *Demidowa* z świty J. C. MOŚCI. Prawe skrzydło opierało się o stromą górę u szczytu pokrytą lasem, z przedu której wił się wspomniony strumień wpadający w rzeczkę *Kokel*. Wysokość tę zająć rozkazano dwom bataljonom Lubelskiego pułku i dwom kompanjom 5go bataljonu strzelców celnych, pod dowództwem Komendanta Lubelskiego pułku strzelców, Pułkownika *Lipskiego*. Przy działach w asekuracji stał bataljon Lubelskiego pułku, a w rezerwie pozostał bataljon tegoż pułku, dwie kompanje strzelców celnych, kompanja saperów i dywizjon baterji lekkiej Nr 6.— Rozłożywszy wojska na pozycji, postawiwszy baterje w środku i na prawem skrzydle u spadku góry, Jenerał *Liders* powierzył komendę Naczelnikowi 5tej dywizji artylerji, Jenerałowi-Lejtnantowi *Iwinowi*, rozkazawszy mu trzymać się odpornie, a sam pojechał do obozu, do głównych sił. Wszystkie wiadomości kazały przypuszczać, że *Bem* z większą częścią swoich sił znajduje się w *Marosz-Waszarhely*, przytem i położenie obozu, gdzie znajdowały się nasze główne siły z wszystkiemi taborami, otoczone zewsząd górami, było daleko trudniejszem do obrony. Z tej przyczyny Jenerał *Liders* przypuszczał, że atak ze strony *Udwarhely* jest tylko demonstracją, i że główny napad wykonanym będzie na główną siłę, zajmującą drogę do *Marosz-Waszarhely*; dla tego uważał za stósowne osobiście wykonać wszystkie uprzednie rozporządzenia do przyjęcia bitwy, a zająwszy korzystniejszą pozycję, wyprawił wszystkie tabory nieco w tył, na drogę do *Mediasz*.— Tymczasem od Jenerała *Iwina* otrzymano raport, że nieprzyjaciel wzmacnia się i że piechota wyszedłszy z za gór i parowów, zebrała się na przeciw prawego naszego skrzydła z zamiarem odparcia go. Biorąc na uwagę tę wiadomość i nie widząc żadnych ruchów nieprzyjaciela na przeciw naszych głównych sił, Jenerał *Liders* oddał nad niemi dowództwo Jenerał Majorowi *Engelhardt*, a sam pojechał na pole bitwy, gdzie ogień działowy coraz bardziej wzmacniał się. W istocie, nieprzyjaciel atakował z odwagą i zuchwałością, jakich w żadnym razie nie można się było po nim spodziewać; z tego należało wnosić, że siły jego były znaczne Baterje jego były w pełnej czynności, tak, że Jenerał *Liders* był zmuszony powiększyć nasze baterje, nakazawszy Jenerałowi *Iwin* wyprowadzić naprzód dywizjon lekkiej baterji Nr 6. Jakkolwiek tem wstrzymano nieco poruszenie naprzód głównych sił buntowników, to jednak piechota, na przeciw naszego prawego skrzydła znacznie wzmacniona, zeszła na

dół i rozpoczęła silny i długotrwały ogień z dwoma bataljonami Lubelskiego pułku, rzucając się kilka razy na bagnety. W tym czasie rozkazano wzmocnić prawe skrzydło dwoma kompanjami pierwszego bataljonu Lubelskiego pułku.— Silny ogień działowy trwał już kilka godzin: odkrywały się zamiary nieprzyjaciela i siły jego; widocznem było, że on ze wszystkiemi wojskami, które miał pod ręką, wykonywał stanowczy atak na nasze prawe skrzydło: wówczas nie lękając się wcale o nasze główne siły, Jenerał *Liders* wziął z rezerwy baterję pozycyjną Nr 3 i zluzował nią działa 7mej lekkiej, która działała bez przerwy przez 7 godzin; zarazem rozkazano jeździe obejść prawe skrzydło nieprzyjacielskie. Działa węgierskie stojące na szose rychło zostały zdemontowane, a dwa jaszczyki z amunicją wysadzone w powietrze; wówczas połączone strzały wszystkich naszych dział skierowano na lewe skrzydło nieprzyjaciela, gdzie baterja biła niezwykle często i celnie przez półtory godziny kulami, granatami i kartaczami: baterja ta powiększej części została zdemontowana celnemi strzałami naszej artylerji. W tymże czasie piechota na prawem naszem skrzydle odparła bagnetem napad nieprzyjaciela: korzystając z tego, Jenerał *Liders*, rozkazał atakować prawe skrzydło nieprzyjaciela naszej jeździe.— Dwa dywizjony ułanów, stojące w 2ch linjach na lewem skrzydle pod wodzą Podpułkownika *Bluma* i 3 seciny kozaków pułku Nr 1, cała jazda pod dowództwem Jenerała *Demidowa* ze świty J.C. MOŚCI, przeszła natychmiast strumień w bród i w porządku ruszyła naprzód, zachodząc z lewego ramienia: dwa szwadrony węgierskich huzarów, dostrzegłszy ten ruch, uszykowało się tyłem ku szose, a lewem skrzydłem ku naszej pozycji, by zakryć odwrot swoiej piechoty i artylerji; ale nie mogli wytrzymać ataku ułanów i zostali rozbici; wówczas piechota ich prawego skrzydła, którą obeszła jazda, poczęła uciekać; to naśladowała cała nieprzyjacielska linja, a z naszej strony nastąpił ogólny ruch naprzód. Kozaki i ułany, goniąc nieprzyjaciela przez 8 wiorst na miejscu odkrytem, po nowo zoranem polu, dognali i położyli na miejscu do 1000 ludzi, wzięto do niewoli przeszło 300, którzy zeznali, że wojskami dowodził sam *Bem*.— Trofea z $^{19}/_{31}$ Lipca były: 8 dział, 4 jaszczyki amunicyjne, 2 sztandary, mnóstwo broni palnej, powóz *Bema* z jego kancelarją i inne bagaże. Według zeznania jeńców, *Bem* jest raniony, i wysiadłszy z powozu na konia, zaledwie zdołał ujść. Z powodu zupełnego już zmroku, pogoń wstrzymano pod wioską *Teüfelsdorf* o 10 wiorst od *Segeswar*. Dzień $^{19}/_{31}$ Lipca, był pełen świetności, ale radość wojsk była przyćmioną z powodu śmierci walecznego Jenerała *Skarjatina*.— Jenerał *Liders* uważa za obowiązek zdać sprawę o szczególnem odznaczeniu się: Naczelnika artylerji powierzonego mu oddziału, Jenerała-Lejtnanta *Iwina*, który komenderował w boju z szczególną krwią zimną i dobrem rozporządzeniem; Jenerał-Majora *Demidowa* z świty J. C. MOŚCI, który dowodził całą jazdą, a którego silnej pogoni winni jesteśmy większą część trofeów; Naczelnika piechoty oddziału będącego w bitwie, Komendanta 2giej brygady 14tej dywizji piechoty Jenerała-Majora *Esaułowa*, pod którym ubito konia, a który nie bacząc na odebraną przytem kontuzję kulą działową w lewą nogę, nie chciał opuścić swego miejsca do samego końca rozprawy; i Dowódzcy Lubelskiego pułku strzelców, Pułkownika *Lipskiego*, który dowodził łańcuchem w lesie i sam poprowadził swój bataljon na bagnety.— Strata nasza następna: zabitych: Jenerał 1, szeregowych 40; ranionych: Ober-Oficerów 2, szeregowych 165; rażonych kontuzją: Ober-Oficerów 5, szeregowych 33.— Jenerał *Liders*, donosząc pokrótce o rozprawie pod *Segeswar*, przypuszcza, że ona będzie miała silny wpływ na nieprzyjaciela, z powodu poniesionej przez niego nader znacznej straty, a to tem bardziej, że sam *Bem* dowodził wojskami. Na drugi dzień po rozprawie znaleziono jeszcze 3 działa i do 500 trupów.— Środkowa kolumna, pod dowództwem Jenerała-Majora *Dicka*, wyszła z *Fogarasz* $^{16}/_{28}$ Lipca, przez *Tiekucz*, i przybliżając się do *Sztein*, spotkała kilka dziesiątków węgierskich huzarów, którzy, gdy na nich uderzyli kozacy, uciekli, straciwszy do 15tu ludzi w zabitych.—Następnego dnia dowiedziawszy się, że wioska *Reps* jest zajętą przez nieprzyjaciela, w liczbie około 4000 ludzi z 9cią działami, Jenerał-Major *Dick* postanowił uderzyć na nią, i dla tego uformował swe wojska w kolumny do ataku we trzy linje.—Wojska, poprzedzone silnym ogniem działowym i łańcuchem tyralierów, ruszyły ku *Reps*. Celnemi strzałami baterji lekkiej Ner 3, wysadzono jaszczyk amunicyjny, co wywołało zamięszanie u nieprzyjaciela. Dostrzegłszy to Jenerał-Major *Dick*, wysłał naprzód dwa bataljony pułku Pragskiego i jeden Modlińskiego z 6cią działami, wprost na wioskę, a 3 pozostałe bataljony pułku Modlińskiego, obeszły w lewo nieprzyjacielską pozycję. Ruch ten sprawił, że nieprzyjaciel opuścił *Reps* i odstąpił drogą do *Holgorod*, tak szybko, że kozacy ledwo mogli doścignąć uciekających.— Gdy wojska ścigające nieprzyjaciela oddaliły się na 14 wiorst od *Reps*, Jenerał *Dick*, by nie oddalać się od wskazanego mu celu i wiedząc, że znaczne nieprzyjacielskie siły znajdują się w wiosce *Okland*, wstrzymał pogoń, i następnego dnia udał się do *Segeswar*, dokąd przybył 20 Lipca (1 Sierp:). Strata w oddziale Jenera: *Dicka*, w zabitych: Sztabs-Kapitan *Suchomlin* z lekkiej baterji Nr 3, szeregowy 1; ranionych: Ober-Oficer 1, szeregowych 11.— Dnia 21 Lipca (2 Sierp:), Jenerał *Liders* wyszedł z całym oddziałem do wioski *Udwarhely*, gdzie wedle otrzymanych wiadomości, *Bem* się cofnął, mając tam świeże wojska, i będzie działać na jego tył, jeżeliby on silniej

naciskał na Hrabiego *Klam*, który 21 Lipca (2 Sierp:) powinien był przybyć do *Czyg-Czered*, z oddziałem austrjackich wojsk wzmocnionych przez wojska nasze.— Z głównej armji naszej następujące odebrano wiadomości: 20 Lipca (1 Sierpnia). Główna Kwatera, 2gi i 3ci korpusy piechoty i 12ta dywizja piechoty przeszły do *Ujwaros*.— Jenerałowi Adjutantowi *Grabbe* polecono wrócić do pierwiastkowego celu działań, to jest do uśmierzania zachodnich górnych Komitatów Węgier.— Pułkownik *Chrulew*, z 4ma szwadronami pułku ułanów JEGO WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA MIKOŁAJA ALEXANDROWICZA, 4ma działami konnemi i 50 kozakami, posłanym został przez *Saint Miklosz* do *Czolnoka* dla ułatwienia przeprawy przez *Cisę* korpusowi Austrjackiemu, skierowanemu na ten punkt pod dowództwem Jenerała *Benedeka*.— 21 Lipca (2 Sierpnia). W nocy z 20go na 21szy Lipca, wysłany naprzód patrol kozacki odkrył na 10 wiorst od miasta *Ujwaros*, na drodze ku *Debreczynowi*, pikietę nieprzyjacielską; w zaszłej przytem utarczce, z naszej strony raniono 4ch kozaków. Po odebraniu o tem wiadomości, bezzwłocznie wyprawiono drogą ku *Debreczynowi* Jenerała-Majora Xięcia *Bebutowa*, z 2ma secinami konno-muzułmańskiego pułku i jedną seciną z kozacko-górskiego dywizjonu, ażeby się dowiedzieć o siłach i pozycjach nieprzyjaciela. O świcie Jenerał-Major Xiążę *Bebutow* doniósł, że nieprzyjaciel zajmuje pozycję przed *Debreczynem;* ale że sił jego nie można dokładnie określić, gdyż skryte są za ogrodami i wzgórkami. Z rana, wojska skoncentrowane koło *Ujwaros*, posunęły się naprzód; koło godziny 2ej z południa, doszły na 4ry wiorsty do *Debreczyna*. Tu zaszła bitwa, opisana szczegółowo w poniższym najpoddanniejszym raporcie do N. PANA od Główno-Dowodzącego czynną armją.— 21 Lipca (2 Sierpnia) *Debreczyn* został przez nas zajęty, po rozbiciu nieprzyjaciela, który w liczbie 16 tysięcy ludzi z 41 działami, pod dowództwem *Nagy-Sandora* zamierzał wstrzymać nas u tego miasta, do przybycia *Görgeya*, cofającego się z pod *Tokaju*.— Bitwa ta odbyła się następującym trybem: Przybywszy do *Ujwaros* po utrudzającym marszu, drogą grząską i błotnistą, bardziej jeszcze popsutą deszczem i gradem, nie mogłem dostać tam żadnych wiadomości o nieprzyjacielu. Mieszkańcy w całym kraju do takiego stopnia oddani są *Görgeyowi*, że niepodobna pomiędzy niemi znaleść szpiegów. Dla tego do samej bitwy nie mogłem się dowiedzieć, czy nieprzyjaciel ma tylko 4ry szwadrony pod *Debreczynem*, czy 18 tysięcy, czy nakoniec *Görgey* stoi tam ze wszystkiemi siłami? — Przypuszczając jednakże, iż *Görgey* mógł tam zdążyć cofnąwszy się z *Tokaju*, wysłałem nocą Jenerała-Majora *Bebutowa* naprzód, z 200 Muzułmanami i Górcami, zaleciwszy mu wyśledzić nieprzyjaciela; bitwy jednakże z nim nie zaczynać. — Z rana, armja wyruszyła z *Ujwaros* w największym porządku, zostawiwszy na miejscu cały tabor i bagaże. 2gi korpus piechoty szedł po prawej stronie, a 3ci po lewej; ich dywizje jazdy znajdowały się na skrzydłach; w rezerwie była 12ta dywizja piechoty z brygadą 4tej dywizji jazdy lekkiej.— Podszedłszy ku *Debreczynowi*, nie można było iść dalej w bojowym szyku, dla tego, że obszerne pola, zasiane wysoką i gęstą kukurydzą, przeszkadzały wszelkim poruszeniom. Przymuszony więc byłem zatrzymać się o 4ry wiorsty od miasta, żeby wojska uszykować na nowo. Przed nami stały tylko przednie czaty z Muzułmanów i Górców. Buntownicy bardzo zręcznie ukrywali siły swoje za wzgórkami, jak również w ogrodach, bruzdach i rowach miasto otaczających; nie widać było ich więcej jak 4ry szwadrony i 2 działa. Kazałem odciąć ich od miasta. Dla dokonania tego, ruszyła jazda nasza; lecz zaledwie małą przestrzeń ujechała, a z nieprzyjacielskiej pozycji sypnęły się kule i granaty, przynajmniej ze 30stu dział. Baterje konne Nr 3, 4, 5 i 6, natychmiast działa swe odprzodkowały i szybkim ogniem odpowiedziały buntownikom. Baterja rakietników austrjackich stojąca naprzeciw lewego ich skrzydła; zaczęła rzucać rakiety. Zatrzymawszy jazdę, uszykowałem tymczasem za nią 5tą dywizję piechoty w pierwszy porządek bojowy; ale dopóki odbywało się to szykowanie wojska, nasze baterje konne musiały wytrzymać okropny ogień nieprzyjacielskiej artylerji.— Buntownicy stojąc w zakrytej pozycji, za wzgórzami, i mając działa większego kalibru, zręcznie działali. Strzały ich, mianowicie rikoszetowe padały jednakże za drugą linję naszą. Gdy 5ta dywizja piechoty gotową już była do boju, rozkazałem zejść baterjom konnym, albowiem miały wiele koni zabitych i wielu kanonierów ranionych. Baterja pozycyjna Ner 3ci z piątej brygady artylerji działać zaczęła. Po pierwszych zaraz jej wystrzałach zrównoważyła się cokolwiek kanonada. Z tyłu, za artylerją nieprzyjacielską widać było silne kolumny konnicy i piechoty, której część rozłożoną była po ogrodach, kanałach, i za pierwszemi zabudowaniami miasta.— Spostrzegłszy, że można obejść lewe skrzydło buntowników, natychmiast postawiłem na krańcu jego, nieco na lewo 5ej dywizji, 7 i 8mą dywizję piechoty. Jenerał artylerji *Gillenszmidt* osobiście wprowadził tamże 4ry baterje pozycyjne, którym poleciłem iść naprzód. Skoro tylko te baterje wzięły z boku artylerję nieprzyjacielską, i pierwsze jej działa opuściły pozycję, rozkazałem jednej brygadzie 7ej i jednej brygadzie 8mej dywizji piechoty, ruszyć w rezerwowym szyku bojowym wprost na miasto, bijąc w bębny; drugim zaś 2m brygadom tychże dywizji wspierać ten ruch, a 3ej dywizji jazdy lekkiej, poprzedzonej konno-muzułmańskim pułkiem, i dywizjonem górców, wyprzedzić piechotę na lewo, i uderzyć na nieprzyjaciela, stojącego jeszcze przed samem miastem. Manewr ten udał się zupełnie. Konnica buntowników

rzuciła się kłusem na rezerwę w dół swojej pozycji, i zaczęła cofać się przez pola; zostawiając za sobą piechotę w ogrodach i rowach miejskich. Muzułmanie i górce, pod dowództwem Jenerał-Majora Xcia *Bebutowa*, szybko dopadli tej piechoty, także uciekać zaczynającej, i na jej karkach wdarli się do *Debreczyna;* 3cia dywizja jazdy lekkiej pospieszyła za nimi. Nie dając buntownikom czasu do opamiętania się, muzułmanie i górce gnali ich przez ulice miasta i dalej z taką natarczywością, że zabrali im 4ry działa z całą uprzężą, 2 jaszczyki z amunicją, jeden z ładunkami i większą część taboru z żywnością i prywatnemi pakunkami. Droga, którą dokonano pogoń, była pokrytą zrąbanemi ciałami nieprzyjaciela. W tymże samym czasie przyjechałem na prawe skrzydło i ujrzałem, że buntownicy znikli prawie z oczu. Wyprawiłem za nimi mój konwój, z dońskim pułkiem Nr 32, gdyż 2ga dywizja jazdy lekkiej znajdowała się jeszcze w tyle; skoro się zaś przybliżyła, i ją także wysłałem w pogoń za nieprzyjacielem; ale trudno było dognać uciekających; zabrano im z tej strony trochę jeńców.— Utrudzenie naszej piechoty, która tego dnia 23 wiorsty zrobiła, bez wody i bez gotowania, jakoteż zapadająca noc, wstrzymały ściganie. Jazda nasza wszakże gnała buntowników daleko za *Debreczyn*, a mianowicie: z lewego skrzydła 3cia dywizja jazdy lekkiej doszła 10 wiorst za miasto, a muzułmanie i kozacy jeszcze o 5 wiorst dalej; na prawem skrzydle 2ga dywizja lekkiej jazdy była o 7 wiorst za miastem, a kozacy o 5 wiorst dalej; ale nieprzyjaciel tak spiesznie uciekał, że już o północy znajdował się o 15 wiorst ztąd. Jeńców mamy już w ręku do 1000 ludzi; przyprowadzają ich ciągle do tej pory, a po rozbiciu, po którem nieprzyjaciel poszedł w rozsypkę, buntownicy pewno jakich 2 albo 3000 ludzi nie doliczą się w szeregach swoich, zwłaszcza że piechota ich rada korzysta ze sposobności do zbiegostwa. Na drodze za uciekającemi zebrano do 500 porzuconych karabinów. — Strata nasza w zabitych wynosi: 2ch Ober-Oficerów i 58 szeregowych; ranionych jest 25 Oficerów i 252 szeregowych, po większej części działowemi kulami i granatami. Na nieszczęście, w liczbie ciężko ranionych znajduje się Dowódca 2go korpusu piechoty, Jenerał-Lejtnant *Kuprianów*, raniony w prawą nogę skorupą granatu, kiedy stał przed 5tą dywizją piechoty, szykując ją do boju; uderzenie to do takiego stopnia naruszyło kość, że trzeba było natychmiast odjąć nogę niżej kolana; chory znajduje się teraz w krytycznym stanie. Dowództwo korpusu poruczyłem Naczelnikowi 5ej dywizji piechoty, Jenerałowi-Lejt: *Łabincow*, jako najstarszemu w tym korpusie. Silną tak że kontuzję od działowej kuli w piersi i ramię poniósł Dowódzca 3ej dywizji artylerji, Jen:-Major *Miller*.— Wojska nasze biły się w ogóle z nadzwyczajnym zapałem i wzorową nieustraszonością.— Szczęśliwy atak muzułmanów i górców, dokonany w moich oczach, a w którym zabrali 4 działa, był nader świetnym; pole starcia pokryło się nieprzyjacielskiemi trupami. — J. C. W. W. Xżę Konstanty Mikołajewicz raczył wziąść udział w boju, i przez cały czas znajdował się zemną pod ogniem nieprzyjaciela, zachowując znakomitą krew zimną i obecnością swoją dodając serca wojsku. — Jenerał-Adjutanci: Hr. *Rüdiger*, Xżę *Gorczakow* i Jenerał Artylerji *Gilenszmidt*, bardzo mi czynnie dopomagali. — W bitwie pod *Debreczynem*, miał udział tak zwany pierwszy korpus buntowników. Przysłanym tu został dla wstrzymania nas, i dania *Görgeyowi* czasu do ujścia przed pogonią. Są wieści że *Görgey* minął *Debreczyn* z lewej strony, i dzisiejszej nocy znajdował się o 35 wiorst ztąd. Idzie on do *Gross-Wardein*, gdzie zbierają się wszystkie jego siły. Mówią że sejm Węgierski rozdzielił się na dwie części: jedna, na której czele jest *Kossuth*, pozostała w *Szegedynie;* a druga ma zamiar *Görgeya* ogłosić Dyktatorem.

VII. Wiadomość od Armji Austrjackiej.

Od Głównej Armji Austrjackiej odebrano wiadomości, że 21go Lipca (2 Sierp:) jedna brygada jazdy zajęła, bez bitwy, część miasta *Szegedynu*, leżącą po prawym brzegu *Cisy*, a część nieprzyjacielskich sił schroniła się na przedmieście, będące na lewym brzegu rzeki i dopiero wieczorem rozpoczęła ogień z baterji, ostrzeliwającej mnogie ulice miasta.— D. 22go Lipca (3 Sierp:) przybyły do *Szegedynu* główne siły austrjackiej armji, ze zbiorową dywizją Jener: Adjutanta *Paniutyna*, a po krótkim wypoczynku, natychmiast zaciągnięto na pozycję 24 działa dla spędzenia nieprzyjacielskiej baterji, a jednocześnie wyprawiono część wojska w górę *Cisy*, dla urządzenia przeprawy w dogodnem miejscu.— O godzinie 7ej wieczorem na przedmieściu *Szegedyna* powstał pożar, wzniecony racami kongrewskiemi, a w dwie godziny później, stanął most na pontonach i przedmieście zajęto, po niedługiej ale bardzo zaciętej bitwie, w czasie której zabrano nieprzyjacielowi jedno działo i wzięto mu do 100 ludzi w niewolę.— Główne siły buntowników pociągnęły, jak się zdaje, ku *Aradowi*, jednakże nie ma o tem jeszcze dokładnych wiadomości. — Iszy korpus, przeszedłszy na lewy brzeg *Cisy* pod *Czolnok*, posunął się przez *Mezo-Waszarhely* na *Mako*, dokąd przybył 23go Lipca (4 Sierp:); 3mu zaś korpusowi, znajdującemu się 22 Lipca (3 Sier): pod *Kanisza*, rozkazano tam postawić most na *Cisie*.

N. PAN, wczoraj raczył odbyć na placu Mokotowskim, przegląd konsystujących tu wojsk, na którym także znajdowali się: J. C. W. W. Xiążę Michał Brat N. MONARCHY, i bawiący obecnie w Warszawie Jenerał dywizji wojsk francuzkich Juchault *de la Moriciere* wraz z swoją świtą.

JWW. Jenerał Lejtnant *Bibikow*, i Jenerał Major *Berski*, przybyli tu, pierwszy z Petersburga, a drugi z Brześcia Litewskiego. Wyjechali zaś: JO. Xiążę Felix *Szwarcenberg*, Feldmarszałek-Porucznik, Prezes Rady Ministrów i Minister spraw zagr: Cesarstwa Austrjackiego, oraz Baron *Gablenc* Podpułkownik, i Baron *Thierry*, Radca ministerjalny, do Wiednia.

JW. Hilary *Ostrowski*, Radca Tajny, Marszałek Szlachty Gubernji Płockiej, przybył do do Warszawy z Pułtuska.

Na mocy rozkazu wyższej Władzy, Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwało Ignacego *Święckiego*, Dziedzica dóbr Dziektarzewa, w pow: Płockim, syna wdowy Tekli z Barzykowskich, w pow: Płockim zamieszkałej, znajdującego się obecnie we Francji przy Wujach swoich wychodzcach Stanisławie i Antonim *Barzykowskich*, ażeby w ciągu 4ch miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w gazetach, do kraju powrócił.

W Instytucie *Głuchoniemych* i *Ociemniałych*, począwszy od dnia onegdajszego każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, w godzinach od 8 do 12ej z rana, i od 3 do 7ej po południu, odbywa się wydawanie fantów wygranych na Loterji, której ciągnienie w pierwszych dniach b. m. odbytem zostało.

Zwierzchność Instytutu Szlacheckiego, zawiadamia osoby interesowane, iż w skutku odbytych examinów, następujący Kandydaci za dostatecznie wykwalifikowanych do przyjęcia na koszt własny, w rzeczonym Instytucie, uznanemi zostali: *Kozłowski* Korneljusz, *Korzybski* Zdzisław, *Poradowski* Alexander, *Kamiński* Adolf, *Bystrzanowski*, *Wiercieński* Gustaw, *Hirszberg* Wiktor, *Sokołowski* Władys:, *Sadkowski* Władys:, *Sadkowski* Karol, *Smiarowski* Juljusz, *Kostworowski* Antoni, *Rutkowski* Artur, *Zieliński* Ignacy, *Rożański* Gustaw, *Solnicki* Cezar, *Majewski* Józef, *Dzierzbicki* Artur, *Zdzitowiecki* Bronisław, i *Trębicki*. Wzywa się zatem Rodziców i Opiekunów, aby z dniem 2/14 b. m. wraz z wyż wskazanemi kandydatami, w Zarządzie Instytutu stawili się celem złożenia wskazanej przepisami opłaty i ostatecznego pomieszczenia pomienionych elewów.

(A. n.) Dzień 28 Lipca r. b. przez nastąpioną śmierć po długiej chorobie, Eufrozyny z Gąsiewskich *Kozickiej*, okropny cios zadał przywiązanemu i niepocieszonemu Mężowi i Synowi zmarłej; lecz nie sama Rodzina przejęta tym smutkiem; łzy szczerej i nieobłudnej przyjaźni, skropiły tę garść ziemi, która przykryła drogie nam zwłoki; tak jest najdroższe, bo w tych zamieszkiwała niestety przez zbyt krótki pobyt na tej ziemi dusza anielska cnotliwej i wzorowej Żony, tkliwej Matki, stałej Przyjaciołki, pobożnej i litościwej niewiasty, lecz jeszcze więcej, bo mężnej w nieszczęściach, i uległej przeznaczeniom PRZEDWIECZNEGO, która w cierpieniach tego świata w tym tylko Najwyższym STWÓRCY całą pokładała ufność, a który ją też powoławszy z objęcia Męża i z grona Przyjaciół, tam w śród swych umieścił Aniołów, aby już nieprzerwanych po ziemskich dolegliwościach doznawała rozkoszy. Płacz Michale z swym Synem jej straty, i ja z wami płakać będę, bo straciliśmy naszych najdroższych Aniołow, ty w Żonie, a ja niedawno w Córce mej kochanej.— *J. B.*

Ś. p. Marjanna *Jabłońska*, Wdowa, przy dzieciach zostająca, lat 99 licząca, rodem z Przedmieścia *Pragi*, przeniosła się w d. 9 b. m. do wieczności, pozostawiając po sobie Wnuki.

Skład nót muzycznych R. *Friedleina*, dawniej Fr: *Spiess* i Sp: przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odebrał następujące nowości: *Wolffa* i *Beriota*, Duo na fortepjan i skrzypce z ulubionych motywów opery *le Val d'Andorre* (Halevego), dz: 66, zł. 8. *Pamiątka Tichsena*, śpiew przez Tegoż, ułożony na sam fortepjan przez Vossa, dz: 96, zł. 2. *Le Carpentier*, 2 Bagateles z opery *le Val d'Andorre* (Halevego), dz: 70, Numerów dwa, każdy po zł. 3.

Dotąd noszono najwięcej sukien muślinowych, na różowym, niebieskim lub żółtym kolorze; dziś modą jest podkładać suknie muślinowe, sukniami koloru jednego z gatunków drzew.

Znany z gry swojej na akordjonie P. *Śliwiński* (niewidomy), da się słyszeć w dniu dzisiejszym w ogrodzie przy ulicy Chłodnej, w domu P. *B. Lentzkiego*.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 2 kop. 23, pszenicy rs. 4 k. 34, jęczm: rs. 1 k. 82, owsa rs. 1 k. 87½, siana furę jednokonną od rs. 2 k. 55 do rs. 3 k. 90, parokonną od rs. 5 k. 10 do rs. 7 k. 20, słomy furę zwyczajną od rs. 1 k. 50 do rs. 2 k. 55, kartofli korzec kop. 72, okowity garniec kop. 97, szumówki k. 57.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Balecie *Hrabina* i *Wieśniaczka*, Pani *Turczynowicz*, i Panna *Damse* 2-kroć, oraz Wszyscy po 3-kroć.

W d. 28 z. m. w Gm: *Lubartow* (Pow: Lubelskim), dwóch wilków napadło na ośmioro dzieci, pasących trzodę chlewną na pastwisku, wprost domów mieszkalnych, z których porwali 7-letniego chłopaka, i z nim do lasu uciekli; a chociaż ludzie którzy na krzyk innych dzieci nadbiegli, dogonili wilków i odebrali im chłopca, jednakże ten żadnego już znaku życia nie okazywał.

Wiadomości handlowe dochodzące nas z *Gdańska* do d. 5 b. m., nic stanowczego nam nie podają. Sprzęt zboża, stan powietrza, a nadewszystko nowiny jakie tu z zagranicy przybywają, wszystko to nie przestaje wywierać ciągłego wpływu na kolejne zniżanie lub podnoszenie się cen na targu zbożowym. Trzymając się tego systematu, ceny pośledniejszych gatunków, spadły tu blisko o 20 zł. gd.; za to przeciwnie pszenicę *pstrą*, dobrą, płacono po zł. 31 za korzec, a *żyto* po zł. 13 gr. 10.— Już z początkiem tego miesiąca zaczęto tu żniwa; pogoda sprzyja, zżęty kłos, pokazuje

się jak dotąd przynajmniej, i małym i więcej pustym aniżeli plennym.

Z Petersburga.— W miesiącu Czerwcu r. b. w mieście Połtawie, odbytą została ceremonja odkrycia Pomnika, wzniesionego na cześć wiekopomnej pamięci CESARZA PIOTRA Igo, w tem samem miejscu, gdzie J. C. MOŚĆ, po odniesionem nad KAROLEM XII Królem Szwedzkim, sławnem zwycięztwie, raczył spocząć chwilowo.

Austrja.— Były Minister wojny Hr: *Cordon*, wstąpił do oddziału Jenerała *Benedek*, jako ochotnik. — Hr: *Giulay*, Minister wojny, udał się do *Preszburga.* — W *Wieselburgu* zebrano 15 bataljonów; do *Wiednia* weszły nowe bataljony dla wzmocnienia garnizonu, który wysłał brygadę wojska do Węgier. — Gubernator *Welden* w odezwie do rady miejskiej oświadczył swe zadowolenie, z poprawienia się ducha mieszkańcow *Wiednia.*— W *Weronie* zjawiła się cholera; w tem mieście, *Padwie* i *Wicenzy*, szpitale są przepełnione; w *Weronie* zamieniono na szpitale dwa wielkie Kościoły St. EUFEMJI i St. SEBASTIANA, ale i to nie wystarcza; w Kościele St. EUFEMJI leży 700 chorych, po większej części na febry i gorączki. — Rada banalna w *Agram* przedstawiła *Banowi*, by nie ogłaszał nadanej dla Austrji ustawy z dnia 7go Marca, a rzecz tę zostawił sejmowi; gabinet wiedeński zajmuje się środkami skłonienia rady do ogłoszenia ustawy.— W *Preszburgu* rada miejska postanowiła, że język niemiecki jest urzędowym. — W *Pradze* formują nowe bataljony strzelców.— We *Lwowie* rada rusińska na skutek reskryptu ministerjalnego, znowu rozpoczęła posiedzenia.

Francja. Paryż 5go Sierpnia. — *Monitor* donosi że Prezes rady Ministrów przedstawi rychło projekt do prawa zwołującego najwyższy sąd narodowy; śledztwo z powodu 13go Czerwca już podobno zostało ukończonem, wielu aresztowanych wypuszczono; 70 tylko stawią przed najwyższym sądem. — Dzienniki paryzkie jednomyślnie mówią, że pokój pomiędzy *Austrją* i *Sardynją* jeszcze nie został zawartym, i że *Sardynja* zwróciła się znowu do *Francji*, żądając jej pośrednictwa; podobno *Piemont* przystał na 75 miljonów kontrybucji i związek zaczepny i odporny; inni donoszą, że tylko związek celny jest zawartym; główną trudność stanowi amnestja lombardczykom. — *Rotszyld* londyński przybył do *Hamburga;* tam naradza się wraz z innemi naczelnikami wszelkich domów handlowych nad pożyczkami *Sardyńską* i *Austrjacką;* pierwsza już jest prawie zawartą. — Na wczorajszem posiedzeniu, przyjęciem poprawki Pana *Grillon*, większość zagroziła Ministrowi skarbu Panu *Passy* nie tyle z powodu jego finansowych projektów jak raczej dlatego, że Pan *Passy* sprzeciwia się bezwarunkowemu powrotowi PAPIEŻA; później jednak rzecz załatwiono, ponieważ nie chcą przesilenia ministerjalnego wywoływać.— Mennica paryzka ma wybić medal na pamiątkę wzięcia *Rzymu*, który oficerowie chcą ofiarować Panu *Oudinot.* — Monitor opisuje podróż ostatnią Prezydenta, a inne dzienniki zapełnione są o niej uwagami; w ogóle przyjmowano Prezydenta z wielką życzliwością.— Obawa zamachów stanu coraz bardziej znika, najwięcej do tego przyczyniła się mowa Prezydenta w *Tours;* pomimo tego handel i ruch pieniężny nie ożywia się wcale; ostatnie sprawozdanie finansowe Ministra skarbu nie oddziałało korzystnie na giełdę.— W d. 12 b. m. Prezydent uda się do *Hawru*, i tam będzie obecny na dorocznych wyścigach czółnami. — Według *Presse*, P. *Lamartine*, którego reumatyzmowe cierpienia nader się powiększyły, zażądał urlopu nieograniczonego od Zgromadzenia; chce on sprzedać swój majątek wiejski, i uporządkować interesa pieniężne; do tej pory nie przybył on jeszcze na posiedzenia Izby. — *Monitor* ogłosił, że gabinet jest jak najmocniej zadowolonym z postępowania Pana *d'Harcourt*, jako Posła swego w *Gaeta.*— Gabinet po długich rozprawach, postanowił przemienić wszystkich prawie Prefektów, a to w celu oddania posad dawnym Urzędnikom Monarchji. — Kontr-Admirał *Lapredour*, który zawarł powszechnie potępiany traktat z *Rozasem*, zostanie odwołanym; traktat ten nie będzie zatwierdzony. — Większość postanowiła wybrać do Komisji 25, która ma zasiadać w czasie nieobecności Izby, tylko zaufanych swych członków. — Podobno Xżę *Bordeaux* uda się do *Londynu*, gdzie się zjadą najznakomitsi naczelnicy legitymistów. — Triumwir *Armellini* udał się do Belgji. — Mnóstwo Merów i innych osób, które Prezydent spotykał po drodze swej w podróży do *Amiens*, otrzymało ordery legji honorowej. — Zgromadzenie propagandy *antisocjalistowskiej* donosi, że jego działanie rozszerza się, i że na prowincji formują się komitety w znacznej liczbie. — *Constitutionnel* donosi, że robót w *Lyonie* i *Marsylji* jest dziś tyle, jak i w najświetniejszych czasach.— Przy każdym bataljonie gwardji narodowej *Paryża* urządzoną zostanie kompanja pionjerów, po której spodziewają się wielkich usług w razie walki barykadowej. — 332 rodzin cudzoziemskich wychodźców myśli oddalić się z *Paryża* do *Nowego Mexyku.* — Zdaje się, że Prezydent zwiedzi miasto *Marsylję* we Wrześniu.— W departamencie wyższego *Renu* urządzonym będzie obóz. — Sprawozdanie Ministra skarbu o stanie finansowym *Francji*, nie zrobiło dobrego wrażenia na giełdzie. — Z powodu zawarcia układu pocztowego między Francją a Belgją, Król *Leopold*, przesłał Panu *Passy* Ministrowi skarbu, wielki krzyż orderu Śgo LEOPOLDA.

Niemcy. — Wymarsz wojsk austrjackich do *Frankfortu* został wstrzymanym, podobnież i bawarskich; zdaje się, że Prusacy zajmą wyłącznie to ważne miasto. — Wojska pruskie zajęły Xtwa *Hohenzollern-Hehingen* i *Sigmaringen.* — Sejm Xięztw *Szleswig-*

Holstein został zwołanym na nowo na dzień 6 Sierp:. — Rząd *Wirtembergski* coraz bardziej oddala się od władzy centralnej, a zbliża do *Pruss*. — Druga izba *Berlińska* w d. 7 ułożyła swe biura.— Blokada portu *Swinemünde* i *Stettina* została zniesioną; blokada portu *Hamburga* zniesioną będzie 11go b. m.

Szwajcarja. — Poseł francuzki miał wręczyć radzie związkowej notę, w której skłania Radę do załatwienia wszystkich sporów z Niemcami, i to za jakąbądź cenę, bo *Szwajcarja* nie może się spodziewać żadnej pomocy ze strony Francji, a która dzisiejsze uzbrojenia *Szwajcarji* widzi z niezadowoleniem.

Szwecja. — Znany oryentalista Dr. *Nibeljus*, Biskup *Westeracki*, umarł skutkiem przypadku zdarzonego w czasie przejażdżki na morzu.

Włochy. — Pan *Corcelles* ma być za bezwarunkowym powrotem Papieża; a Pan *d'Harcourt* ubolewa, że przed uznaniem nie uzyskano od Niego warunków, których teraz odmawia. Gabinet francuzki znajduje się w trudnem położeniu, i myśli wysłać Xiędza *Falloux* i Pana *de Montalembert* do Papieża, by tego do ustąpień nakłonić.— Krewni Papieża mają być za oddaniem rządu świeckim i utrzymaniem ustawy; ich zdanie popierają Kardynałowie *Amat* i *Bofondi*; pierwszemu z nich kazano oddalić się z *Gaeta*. — Francja, Anglja i Austrja, zupełnie zgodnie działają w sprawach rzymskich.— Komisja rządowa dla *Rzymu* ma składać się z Kardynałów *Angelis*, *Marini* i *Vanicelli*; Kardynał *Bernetti* nie będzie należał do jej składu. — Donoszą z *Rzymu*, że tam co Niedziela na *Campovaccino* transtewerany z mieszkańcami *Monticianino* biją się na kamienie; jednej Niedzieli w ten sposób padło zabitych 4, ranionych 64; te bitwy odbywają się z wszelkim porządkiem. — W dniu 28 z. m. wieczorem W. Xiążę *Toskański* odbył wjazd uroczysty do *Florencji*. W. Xiążę miał na sobie mundur toskańskich veliti; zapewniano, że Feldzeugmejster *d'Aspre* żądał, by W. Xiążę przy tej uroczystości przywdział mundur Feldmarszałka wojsk austrjackich.— Czytamy w gazecie Wiedeńskiej: Według *depeszy telegraficznej* z Tryestu, *Garribaldi* na 20 kilku barkach rybackich chciał przeprawić się z *Casenatico* do *Wenecyi*, żeglując po płytkiej wodzie wzdłuż brzegów. Dowodzca austrjackiego brygu *Orestes* dostrzegł to, kazał dać kilka ostrych strzałów i ścigać lekkiemi statkami; te zabrały część bark, a na nich 1 Pułkownika, 5 Oficerów, 138 żołnierzy Włochów, Francuzów, Anglików, Węgrów, Tyrolów i innych. Sam *Garribaldi* z swą żoną, Lekarzem, Xiędzem i małą liczbą Oficerów, razem w 100 ludzi, z których 20 zbrojnych, wylądował pod *Volano* i zbiegł w okolice, gdzie go mają nadzieję wziąść do niewoli.— Do *Rzymu* przybył Kardynał *Patrici* jako Wikarjusz Papiezki; sądzą że Papież ledwo na jesień do *Rzymu* przybędzie; przez ten czas bawić ma w *Benewencie*. — Z *Rzymu* i Państwa Kościelnego coraz więcej osób oddala się, którzy nie będą objęci amnestją.— Hrabia Alexander Colonna *Walewski* wręczył W. Xięciu *Toskańskiemu* listy wierzytelne, jako Poseł Rzplitej francuzkiej w *Toskanji*.

Rozmaitości.— W Muzeum *Wersalskiem* w *Paryżu* uczyniono spostrzeżenie, że podczas kiedy obrazy dawnych mistrzów, zachowują od wieków nienaruszenie farbę i koloryt, dzieła *Girodeta*, *Gerarda*, *Guerina*, *Prudhona*, *Verneta* i innych mistrzów XIXgo stulecia, straciły kolor i popękały się zupełnie. Przypisują to niedobremu gatunkowi farb chemicznych, i używanym dzisiaj werniksom.— Sto lat temu, obrót w handlu księgarskim w Anglji, wynosił zaledwo wartość 300,000 złp.; dziś wzrosł on już do 84,000,000 złp. rocznie. Z tych, 54,000,000 zł. przypada na gazety, około 18,000,000 na książki, a 12,000,000 na pisma perjodyczne miesięczne lub tygodniowe. — W r. 1411 zasadzono w *Pampelunie* drzewo pomarańczowe, które w 89 lat później przesłane zostało w darze do *Chantilly* (we Francji) gdzie wówczas drzew tego rodzaju nie znano. Drzewo to zwane *Burbońskiem*, dziś 436 lat wieku liczące, utrzymywane jest w czerstwości w oranżerji *Wersalskiej*.— Słynny Tancerz *Petitpa*, złamał sobie rękę. — W *Londynie* kursuje obecnie 3240 omnibusów!! Od tych powozów konsensowe wynosi rocznie do 14,748,000 złp. Przy tych omnibusach jest do 7000 stangretów i konduktorów, opłacających rocznie podatku 70,000 złp. — W roku 1846 założone zostały w *Londynie*, łazienki i pralnie dla ubogich mieszkańców tej stolicy. W pierwszych dwóch latach istnienia tych pożytecznych zakładów, 315,355 osób używało w nich kąpieli, a 600,000 osób opierało swoją bieliznę.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Byszewski Arnold Oby: z Borowa nr 634; Bernow Porucz: z Petersburga nr 625; Celiński Józ: Oby: z Otalążki nr 605; Dłużewski Erazm Sędzia Pok: z Dłużewa nr 476; Izbiński Ign: Oby: z Słupcy nr 956; Jasińska Adelajda Oby: z Częstochowy nr 1366; Małachowski Wład: Hr. z Góry nr 471; Pągowski Walery Oby: z Choniewa nr 634; Przyłuski Józ: dym: Oficer Wojsk Ces:-Ros: z Markuszewa nr 532; Rostworowska Marja Hr. z Milejowa nr 625; Rejngart Rotmis: z Kijowa nr 634; Rengart Alex: Pułko: z Nowogieorgiewska nr 570; Studentkowska Emilja Ob: z Rossji nr 634; Stolarow i Sumejko Lekarze z Charkowa nr 625; Schramm Inżynier z Berlina nr 556; Ulejski Jan Profe: z Częstochowy nr 101; Zaborowski Ign: Urzęd: z Częstochowy nr 161; Żołtow Paw: Porucz: z Petersb: nr 625.

DONIESIENIA.

Arsenał Warszawski niniejszem zawiadamia, iż Władza wyższa poleciła Artyleryjskiemu Garnizonowi w Zamościu, przyjąć do tegoż Garnizonu jednego Brandtmejstera do narzędzi pożarnych i czynności przy takowych. Urzędnik takowy powinien być przyjętym na zasadzie zatwierdzonej ustawy Rady Wojennej, wyjaśnionej w odezwie Wojennego Ministra, do Głównodowodzącego Armiją z dnia 26 Stycznia r. b. za Nr 1259, a mianowicie: 1) Brandtmejster takowy, powinien być zaliczonym do rzeczywistej służby, z przeznaczeniem do takowej na ogólnych prawach ustawy o służbie cywilnej. 2) Czynność Bradtmejstera ma być zaliczoną do klassy XIV, a podług pensji do IX kategorji. 3) Mundur dla Brandtmejstera naznacza się jednakowy

z Untercejchwarterami Władzy Artylleryjskiej. 4) Pensja naznacza się po Rsr. 170 rocznie. Mający więc chęć przyjęcia obowiązków Brandtmejstera w Artylleryjskim Garnizonie w Zamościu na warunkach wyż wspomnionych, powinni podać stosowną prośbę przy załączeniu dokumentów. — Zarządzający Arsenałem, Artylerji Pułkownik, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann*.

DOWÓD Banku Polskiego na zastawione kosztowności, za Nrem 32,976, na imie Hanny Szryfgisser wydany, zaginął. Uprasza się łaskawego Znalazcę o oddanie tego Dowodu, za nagrodą, pod Ner 2856 przy ulicy Tamka, do poszkodowanej, lub do Kantoru Banku Polskiego, gdzie stosowne zastrzeżenie uczynione zostało.

Życzący przyjąć obowiązki EXEKWENTA przy Sekwestratorze Cyrk: 4, 5 i 6, do exekwowania opłat Skarbowych i Miejskich, zgłosić się może wraz z dowodami kwalifikacyjnemi, a jeżeli być może i kaucją, do pomienionego Sekwestratora pod Nr 2424 przy ulicy Nowolipie, Kancelarję mającego, gdzie stanowczą informację poweźmie.

Dnia 9 b. m. o godz: 8½ wieczorem, w Ogrodzie Saskim w główniej alei, znaleziono SAKIEWKĘ z pieniędzmi. Kto takową zgubił, zechce zostawić adres w Drukarni Kurjera.

Ktoby miał do sprzedania **STOŁEK** okrągły lub podłużny na śrubie, do zniżania lub podśrubowania w górę: zechce adres z wyrażeniem ceny złożyć w Litografii Kosińskiego przy ulicy Długiej Nr 585, w Hotelu Polskim.

Dnia 10 b. m. w przejeździe z Marek do Warszawy, około północy, zgubioną została pomiędzy Zaciszem i rogatkami Golędzinowskiemi, TRZCINA, z gałką ze złota oxydowanego, na bokach gałki wyrobione nisze, a w nich 4ch rycerzy. Sumienny Znalazca, za nagrodą, jeśli takowej żądać będzie, zwróci pomienioną Laskę, Szwajcarowi w pałacu Brylowskim.


Osoba w młodym wieku, z zdrowym i świeżym pokarmem, życzy sobie wejść w obowiązek MAMKI, do domu porządnego. Ktoby takowej żądał, raczy zgłosić się do domu pod Nr 188 przy ulicy Krzywe-koło, do Pani Trojanowskiej.

☞ CZAPKI dla Uczniów z czerwonemi i niebieskiemi lampasami, są do sprzedania za pomierną cenę, przy ul: Bielańskiej pod Nr 597. — Julius Viehweg, Kuśnierz.

Kilka OBRAZÓW olejno-malowanych, wybornego pędzla, Apoteoza na słoniowej kości, i mała MOZAJKA, są do sprzedania przy ulicy Marjensztadt pod Nr 2642, na 2m piętrze od frontu.


Przy ulicy Wierzbowej, na 2m piętrze od frontu, pod Nr 614 *b*, są do sprzedania MEBLE mahoniowe, używane, Kanapa, i 8 Krzeseł, za cenę bardzo umiarkowaną.

Z powodu wydanego nowego obwieszczenia do sprzedaży Młyna pływaka na rzece Wiśle przy brzegach wsi Jabłonny w Okręgu Warszawskim położonej, umocowanego, należącego do spadku po Janie *Kaczyńskim*, podpisany Rejent podaje do wiadomości, że tenże **MŁYN**, oraz różne Ruchomości, stanowiące spadek po tymże Janie Kaczyńskim, nie w terminie dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., jak poprzednio w pismach ogłoszono, w którym dla zaszłych przeszkód, na grunt Rejent zjechać nie może, lecz w d. 24 Sierpnia (5 Września) t. r., przez publiczną licytację, z mocy upoważnienia i pod warunkami, w poprzednich obwieszczeniach zamieszczonemi, sprzedane niezawodnie będą. — *Brzozowski*.


Do Składu OWOCÓW, dawniej Gołębiewskiej, nateraz Paszkowskiej, w pałacu Hr. Krasińskiego przy ulicy Krakow-Przedm: pod Nr 410, nadszedł znaczny transport **ANANASÓW** i innych Fruktów, jako też i suszonych, a to wszystko w umiarkowanej cenie.

Komisarz Administr: Cyrk: 7 i 8 M. Warszawy. Zawiadamia strony interesowane, iż z mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: tutejszego, i na żądanie pełnoletnich SSrów, wszelka pozostałość po Mendlu Herszu Grüman, składająca się z Granatów, Bransolet, Kolczyków złotych różnego kształtu, Łańcuszków złotych, Klamerek i Pierścionków złotych, Garderoby, Bielizny, i t. p. przedmiotów, przez licytację publiczną w dniu 1/13 Sierpnia r. b. o godz: 10 z rana, w domu pod Nr 746 przy ulicy Elektoralnej, sprzedaną zostanie. — Duczyński, Asesor Kolegialny.

Dnia 10 b. m. w przechodzie ulicy Ogrodowej, od Okopów pomiędzy Wronią i Żelazną, zgubiono jednę sztukę 10cio-rublową i dwie jedno-rublowe, razem zł. 80. Jakkolwiek zguba stanowiła całkowity fundusz na utrzymanie 2-miesięczne, przecież jest ofiarowana dla Instytutu Braci Miłosierdzia na intencję łaski. Szanowny Znalazca, zechce tę kwotę złożyć pod Nr 864 przy ulicy Ogrodowej, do Wojc: Kucharskiego Emeryta.

W domu pod Nr 492 przy ulicy Miodowej, z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia LOKAL z meblami, na 1m piętrze od frontu, złożony z 5ciu Pokoi i Kuchni, na czas od dnia 20 b. m. do Śgo Michała. Wiadomość powziąść można w tymże domu na 1m piętrze, nad Sklepem P. Brünera, od godz: 10 do 2ej z południa.

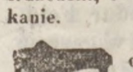
Osoba bezżenna, od lat kilkunastu trudniąca się Zarządem DOMÓW, życzy przyjąć podobny obowiązek. Wiadomość pod Nr 736 przy ulicy Leszno, u Stróża.

Siedm **POKOI**, z których jeden jest SALONEM o 3ch oknach, z Kuchnią angielską i Spiżarką, z rozkładem dogodnym, i gustownem obiciem, ze Stajnią i Wozownią, lub bez; oraz dwa POKOJE Kawalerskie, są do najęcia każdego czasu lub od Śgo Michała r. b., w domu Natansona pod Nr 2244 *a*, przy ulicy Nalewki.

LOKALE do wynajęcia, w domu narożnym przy ulicy Bielańskiej i Tłumackiej, na 1m piętrze z Balkonem, 3 Pokoje, Przedpokój, Alkowa, Kuchnia angielska i Spiżarka; oraz LOKAL na dole, 3 Pokoje i Kuchnia. Wiadomość u Stróża Jana.


MAMKA młoda, zdrowa, z świeżym pokarmem, życzy przyjąć obowiązek w jakim zacnym domu w Warszawie. Wiadomość powziąść można przy ulicy Chłodnej pod Nr 927, u Akuszerki.

Ktoby się chciał zabrać wygodnym powozem pocztą do KIJOWA, lub którego z miast Wołyńskich, raczy zgłosić się do domu Bersohna przy ulicy Elektoralnej, do Siodlarza Juraszyńskiego. — Tamże wiadomość o STUDENCIE, posiadającym język francuzki, którego życzy udzielać w rozmowie za stół i mieszkanie.


Pod Nr 1524 przy ulicy Chmielnej, jest do sprzedania FORTEPJAN mahoniowy; oraz SIODŁO Damskie, używane. Wiadomość na 1szem piętrze od frontu.


SUCZKA mała, w łatki kasztanowate, łebek cały kasztanowaty, z białą strzałką, ogon gęsto pokryty, z rasy wyżełków angielskich, zabłąkała się dnia 9 b. m. na ulicy Senatorskiej. Kto takową odprowadzi pod Nr 1374 przy ulicy Marszałkowskiej, na dole, otrzyma nagrodę.


Dnia 7 b. m. zginął PIESEK z rassy wyżełków, maści kasztanowatej, z białemi łatami, ogon kiciasty, z tabliczką na szyi. Ktoby takowego Pieska miał u siebie, raczy go zwrócić pod Nr 793 przy ulicy Elektoralnej, za nagrodą Rubla sr: 1.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe 20.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 11.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Ojciec Debiutantki. Młynarz i Kominiarz.*

W Druk: Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) 1849. — Starszy Cenzor L. T. *Tripplin*.